

Likwidacja przywódcy ISIS nie wystarczy

23 marca 2022

Amerykańskie siły specjalne zlikwidowały 3 lutego w Syrii przywódcę ISIS Abu Ibrahima al-Qurashiego. 10 marca Państwo Islamskie ustanowiło nowego wodza, Abu Hassana al-Hashimi al-Qurayshiego, chcąc zapewnić sobie ciągłość i uniknąć potencjalnego rozłamu wewnątrz organizacji.

Przy tej okazji eksperci ds. bezpieczeństwa omawiają kwestię zdolności operacyjnych ISIS. Na początku roku Państwo Islamskie przeprowadziło atak na więzienie Al Sina'a, którego celem było oswobodzenie osadzonych w syryjskich więzieniach bojówkarzy.

Trzystu terrorystów ISIS wdarło się do syryjskiego więzienia; zabili strażników i wypuścili na wolność ok. 3500 tysięcy osadzonych. Atak ten przerodził się w dziesięciodniowe starcie między ISIS a siłami syryjskimi wspieranymi przez USA. Działania te świadczą o zmianie modus operandi terrorystów.

Z powodu trudności logistycznych, znacznych strat materialnych i ograniczonych możliwościach militarnych ISIS stara się zrekompensować te braki stosując nową taktykę wojenną, zwaną al-nikaya. Technikę tę omawiają podręczniki dżihadystyczne wydawane przez salafitów.

Orwa Ajjoub, badacz z Uniwersytetu Lund w Szwecji, wymienia dwa rodzaje dżihadu o podłożu salafickim. Jeden określa mianem dżihad al-tamkin (wzmocnienia), drugi zaś dżihad al-nikaya (dżihad udręki i wyczerpania). Celem dżihadu wzmocnienia jest przede wszystkim ustanowienie władzy politycznej na danym terytorium, by za pomocą narzędzi politycznych narzucić określoną interpretację islamu.

W przypadku dżihadu udręki chodzi o zadanie dotkliwych szkód

wrogom. Strategia ta przypomina walkę partyzancką. Al-nikaya obejmuje zasadzki, zamachy samobójcze, ataki na więzienia oraz zabójstwa przywódców wrogich organizacji oraz likwidację kolaborantów.

W 2014 roku, kiedy ISIS ogłosiło ustanowienie „kalifatu” wojujący salafici uważali, że możliwa jest realizacja dżihadu al-tamkin. W miarę osłabiania władzy politycznej Państwa Islamskiego zmieniała się także strategia.

Warto zaznaczyć, że al-nikaya wykorzystywała chociażby al-Kaida. Zamachy z 11 września, Madrytu czy Londynu dobitnie o tym świadczą. Tego rodzaju „partyzanckim dżihadyzmem” islamiści posługują się, kiedy nie są wystarczająco mocni, by ustanowić swoją władzę na danym terytorium.

Według Jihad Analytics, ISIS przyznało się do ponad 4900 ataków na terenie Syrii i Iraku w okresie od marca 2019 r. do stycznia 2022. Z kolei raport ONZ z 2019 r. podawał, że ISIS liczyło wtedy ok. 18 tysięcy bojówkarzy, w tym trzy tysiące działających w Syrii i Iraku.

Dane ONZ z 2022 r. mówią, że grupa liczy tylko od sześciu do dziesięciu tysięcy osób, co oznacza, że ISIS straciło prawie połowę swoich ludzi. Ataki na więzienia, w których przetrzymywanych jest dziesięć tysięcy terrorystów, mają doprowadzić do wzmocnienia kadrowego kurczących się szeregów Państwa Islamskiego.

Poza tym strategia walki z ISIS koncentrująca się na likwidacji przywódców w dłuższej perspektywie zawodzi co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, zasadniczym problemem, który nadal pozostaje nierozwiązany, jest przede wszystkim podłoże ideologiczne. Ruch dżihadystyczny będzie zbierał swoje krwawe żniwo, dopóki salaficka idea kalifatu będzie miała swoich zwolenników.

Po drugie, osłabienie organizacyjne ISIS nie oznacza jego likwidacji: zmienia się strategia jego działania, koncentrując

się na dżihadzie udręki, al-nikaya.

Źródło: Euroislam.pl